

Ryszard Groń

Matki Bożej Rodzicielki, Przemówił do nas przez Syna

Wrocławski Przegląd Teologiczny 9/2, 227-228

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

P O M O C E D U S Z P A S T E R S K I E

MATKI BOŻEJ RODZICIELKI – 1 I 2002

Przemówił do nas przez Syna

1. Z chwilą soborowej odnowy liturgicznej, świętowanie pierwszego dnia w roku wiąże się z osobą Matki Bożej Rodzicielki. Kościół chce, byśmy do Niej zwracali się u początków biegu Nowego Roku, w którym mieszają się w nas potoki nieuniknionych uczuć: tych związanych ze skończonością życia lub ze znakami zapytania, co nam i naszym bliskim ten rok przyniesie. U wielu również, być może i u nas samych, przyjdzie nostalgia za lepszym niż dotychczas wykorzystywaniem czasu, stąd może pojawić się pragnienie rozpoczęcia lepszego roku w naszym życiu. Również w dniu dzisiejszym, już od prawie 30 lat, Kościół celebrował Światowy Dzień Pokoju. Maryja, zgadzająca się na Boży plan zbawienia, może stanowić najdoskonalszy przykład przykładania się do pokoju świata, który proponuje Bóg, a mianowicie: postępowanie zgodnie z naturą i prawami Bożymi gwarantuje prawdziwy pokój w duszy ludzkiej, a przez to w stosunkach społecznych. Maryja jawi się więc jako kobieta wychowująca świat w duchu pokoju. Jakże czytelne są pod tym względem liczne prywatne objawienia Matki Bożej, ot, chociażby w Fatimie, gdzie Maryja każe modlić się o pokój na świecie i nawrócenie ludzi.

2. Tekst Listu do Galatów zawiera najstarsze odniesienie do Maryi w Nowym Testamencie. Jest to referencja pośrednia, jako że intencją Apostoła Pawła, który nawet nie przytacza imienia Maryi, jest podkreślenie pełnego człowieczeństwa Jezusa, „narodzonego – jak wszyscy ludzie – z kobiety”, oraz dlatego że należał do narodu żydowskiego, „zrodzonego pod Prawem”. Zamiarem Pawła było skoncentrowanie się na nowej sytuacji wierzących dzięki Jezusowi: „Już nie jesteś niewolnikiem, lecz synem”, jako że mamy tego samego ducha Syna, który woła w naszym wnętrzu: „Abba, Ojczy”. Przeszliśmy z bycia pod Prawem, aby móc żyć w wolności synów. I tu należy widzieć dodatkowy argument na rzecz pokoju, który może prawdziwie dopiero zapewnić Bóg, a mianowicie, racja wspólnego dziecięstwa (synostwa) Bożego w Synu Maryi, Matki Bożej.

3. Ewangelia z kolei relacjonuje nam spotkanie pasterzy z „dziecięciami położonym w kołysce” oraz z Maryją, której imię tu wyraźnie pada. A nieco później Ewangelista Łukasz zanotuje: „A Maryja zachowywała wszystkie te rzeczy w swoim sercu”. W końcu, przedstawia obrzezanie dziecka, „zrodzonego pod Prawem” i wg tradycji żydowskiej, któremu nadaje się imię Jezus. Jest to imię, w którym wszyscy dostąpią zbawienia. W perspektywie dzisiejszej uroczystości należy chyba najbardziej podkreślić rolę macierzyńską Maryi. Święto Matki Boga uświadamia nam rozmaite strony Bożego dzieła odkupienia. Tajemnica wcielenia oglądana jest z perspektywy Maryi, a tym samym w centrum uwagi znajduje się także godność kobiety. Fakt, że jakaś kobieta porodziła ze swojego skończonego łona nieskończonego Boga, jest czymś najważniejszym dla jej macierzyństwa. A za-

tem świętujemy nie tylko narodzenie Jezusa z Matki, lecz także tajemnicę samego macierzyństwa, a poprzez to czcimy godność kobiety.

4. Tak więc święto Bożej Rodzicielki przybliży nam taki obraz kobiety, jakiego lepiej nie mogłaby naszkicować teologia feministyczna. W osobie Maryi przedstawiona została życiodajna miłość kobiety, nie zniewieściała i słaba, lecz namiętna i czuła, mocna i dająca schronienie, twórcza i dynamiczna, świadoma celu i pełna sił. Macierzyństwo Maryi nie degraduje kobiety do roli matki, której obowiązkiem jest rodzenie i wychowanie dzieci. Ukazuje ono raczej kobietę obdarzoną wolnością i niezależnością, siłą, namiętnością i odpowiedzialnością: ukazuje matkę, która pozwala dziecku wzrastać, która potrafi czekać, aż powstanie w niej nowe życie i przemieni cały świat. Ona sama, jako ta, która zachowywała w swym sercu wszystko, co o dziecięciu słyszała i widziała, oddaje się pod działanie tej samej zasady odkupieńczej przemiany świata. Spróbujmy tak jak Maryja, Boża Rodzicielka, wpatrzona w znaki jej czasów, poddawać się wewnętrznej przemianie świata, odkupionego przez Jej Syna.

ks. Ryszard Groń

OBJAWIENIE PAŃSKIE – 6 I 2002

Jesteśmy ludem szukającym Pana

Rozpoczęliśmy nowy rok – 2002. Dwa tygodnie temu cieszyliśmy się, przeżywając radosne wydarzenia narodzenia Jezusa Chrystusa. Sześć dni temu czciliśmy Maryję, Matkę Chrystusa Pana i naszą. Przyszliśmy wtedy do żłóbka razem z ubogimi pasterzami. Zastanawialiśmy się nad tym, nad tajemnicą Rodzicielki Jezusa Chrystusa, który jest człowiekiem i Bogiem. Dziś pochylamy się nad Dzieciątkiem razem z uczonymi i królami, aby zastanowić się nad Światłem, które objawiło się całemu światu dla zbawienia ludzkości. Jakie to wszystko wspaniałe, jaki to wszystko niepojęte – tak jak cały świat i całe nasze życie. Bo dziś cieszę się tutaj z wami wszystkimi w blasku uroczystości, ale słowa, które teraz wypowiadam, przygotowałem już wcześniej, już dość dawno, i to też jest niepojęte, bo przecież przygotowując homilię, musiałem wybiegać myślą w przyszłość. Zresztą ciągle wybiegamy w przyszłość, bo ciągle przed nami to samo zadanie, które otrzymali Trzej Mędrcy ze Wschodu, zadanie głoszenia Ewangelii całemu światu.

Było to w ostatni poniedziałek października ubiegłego roku. Teraz tak mówię, bo gdy pisałem te słowa, pomyślałem sobie: to już ostatnie dni pięknej polskiej jesieni. Za kilka dni uroczystość Wszystkich Świętych. Właściwie to wczoraj był ostatni słoneczny dzień. Kiedy piszę te słowa, pada deszcz, robi się ciemno, nieprzyjemnie. Nie widać tego blasku okrywającego Betlejem w dniu, kiedy do Jezusa przybyli Trzej Królowie. Cały dzień słuchałem i patrzyłem, poszukiwałem światła Objawienia Pańskiego. Tymczasem napotykałem tylko zwyczajne sprawy naszej rzeczywistości, nieraz trudniejsze do zrozumienia niż to, że w to małe dziecko Maryi – Jezus jest Bogiem. Jakże to, Oni zobaczyli w tym dziecku swego Boga, a ja, patrząc na świat dzisiejszy, nie potrafiłem dostrzec w nim obecności Pana. Słyszałem rozmowę o braku pracy, a kilka godzin później słuchałem, że ekipa bu-